

Dźwięk to połowa filmu, a muzyka to połowa dźwięku

01.07.2014 11:24 Maciej Mazerant (Purpose)

kategoria: **Wywiady ze specjalistami**

Zgrywanie filmu to jak dyrygowanie orkiestrą, tyle że zamiast instrumentów mamy tu poszczególne ścieżki dźwiękowe. Dobry inżynier dźwięku zgrywający film umie słuchać. Nie tylko tego, co słyszeć, ale też tego, czego nie słyszeć. I umie stworzyć z poszczególnych dźwięków złożony organiczny dźwięk, który brzmi dobrze w niemal każdych warunkach odsłuchowych.



Wywiad z: Gregem Zglińskim, współpraca Jacek Piotr Bławut

Rozmawia: Maciej Mazerant, purpose.com.pl

Łódź słynie ze szkoły filmowej, w której kształci się twórców ruchomego obrazu. Film to jednak nie tylko obraz, ale również dźwięk i muzyka. Jakie role w produkcji filmowej odgrywa każde z nich?

Zawsze mówię, że dźwięk to połowa filmu, a muzyka to połowa dźwięku. Przynajmniej tak jest w moim przypadku. Dźwięk oderwany od obrazu działa na wyobraźnię i dopowiada pokazywaną w obrazie historię. Poprzez dźwięk tworzymy atmosferę, budujemy tajemnicę i pokazujemy świat większy, niż mieści się w kadrze.

Czy kreacja dźwięku w filmie to proces złożony? Czy jest to pracochłonna oraz kosztochłonna część produkcji filmowej?

Dobre wykonanie dźwięku musi być czaso- i pracochłonne, tak jak wszystko, co ma być wysokiej jakości. I oczywiście musi trochę kosztować, bo jest to proces złożony i wymaga fachowej wiedzy, zaangażowania i czasu. Ale patrząc na ogromne korzyści, jakie dobrze wykonany dźwięk przynosi filmowi, są to i tak kwoty zadziwiająco niewielkie w porównaniu z resztą budżetu.

Inną rolę odgrywa muzyka w filmie fabularnym, inną w serialu, a jeszcze inną w musicalu filmowym. Jak dobrać odpowiednią muzykę i dźwięk do filmu? Czy są to indywidualne preferencje reżysera, czy może wynik prowadzonych badań rynku, widza etc.?

Do musicalu muzyka jest rzeczywiście inna, ale do filmu i serialu – już nie koniecznie. I w filmie, i w serialu chodzi przecież o to, żeby wzbogacić narrację filmową. Dlatego sposób użycia muzyki jest ściśle związany z osobą reżysera i jego sposobem narracji. Inna sprawa, że w serialach reżyser czasem nie ma zbyt dużego wpływu na udźwiękowanie, co niekiedy powoduje nadużycia muzyki. Jeszcze inną rzeczą jest, że w serialu na muzykę często nie ma pieniędzy lub jest ich bardzo mało, a wtedy trzeba brać ją z „puszki”, czyli z banku muzyki gotowej.

Jakie warunki trzeba spełnić, aby zostać specjalistą od łączenia obrazu z dźwiękiem?

Żeby zostać inżynierem dźwięku trzeba przede wszystkim poczuć do tego pasję. Przyda się także słuch muzyczny i trochę umiejętności inżynierskich – w końcu to też montaż. I pewna dawka pokory, jak w każdym zawodzie filmowym, gdzie współpracuje się z innymi twórcami, a szczególnie z reżyserem i producentem.

Czy produkcja dźwięku na potrzeby filmu to działalność niszowa? Gdzie powstają najlepsze tego typu produkcje, gdzie można znaleźć najlepszych specjalistów? I jak na tym tle wypada Łódź?

Produkcja dźwięku nie jest działalnością niszową i nie powinna nią być. Każde studio jest tak dobre, jak ludzie, którzy w nim pracują. Najlepsze studia dźwiękowe w Polsce, z którymi miałem przyjemność współpracować, to Toya w Łodzi oraz DreamSound w Warszawie. Ale na pewno są jeszcze inne, których nie znam. Toya w Łodzi to przy okazji jedno z największych studiów dźwiękowych w tej części Europy.

Czym powinien wyróżniać się dobry operator dźwięku odpowiedzialny za zgranie filmu? Czego oczekuje Pan po takiej współpracy?

Zgrywanie filmu to jak dyrygowanie orkiestrą, tyle że zamiast instrumentów mamy tu poszczególne ścieżki dźwiękowe. Dobry inżynier dźwięku zgrywający film umie słuchać. Nie tylko tego, co słyhać, ale też tego, czego nie słyhać. I umie stworzyć z poszczególnych dźwięków złożony organiczny dźwięk, który brzmi dobrze w niemal każdych warunkach odsłuchowych.

Dźwięk w filmie to nie tylko dialogi, efekty, ale i narracja pozakadrowa. Czy może Pan podać przykład kreatywnego użycia dźwięku, które dopowiada coś, czego nie ma w obrazie?

Szczególną rolę odgrywa dźwięk w filmie *Rozmowa* Francisa Coppoli. Tutaj akcja filmu rozgrywa się wręcz wokół nagrania dźwiękowego, ujawniającego coś, czego w obrazie nie widać. Bardzo kreatywnie wykorzystywał dźwięk w swoich filmach także Grzegorz Królikiewicz – np. w filmie *Na wylot*. Polecam również film muzyczny *Step Across the Border*, który jest pyszną kreacją obrazowo-dźwiękową, a szczególnie dźwiękową.

Greg Zgliński

Reżyser, operator, scenarzysta, montażysta, producent, a także kompozytor muzyki filmowej.

Jest laureatem licznych nagród, w tym m.in. CinemAvvenire Award dla najlepszego debiutu oraz Signis-Prize na 61. Festiwalu Filmowym w Wenecji w 2004 za film *Cała zima bez ognia*. Twórca seriali *Londyńczycy*, *Paradoks* i *PitBull*. Jako dziesięcioletni chłopiec, przeniósł się z Polski do Szwajcarii. Do kraju wrócił po czternastu latach. W 1996 uzyskał absolutorium pod opieką artystyczną Krzysztofa Kieślowskiego na wydziale reżyserii filmowej w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi.